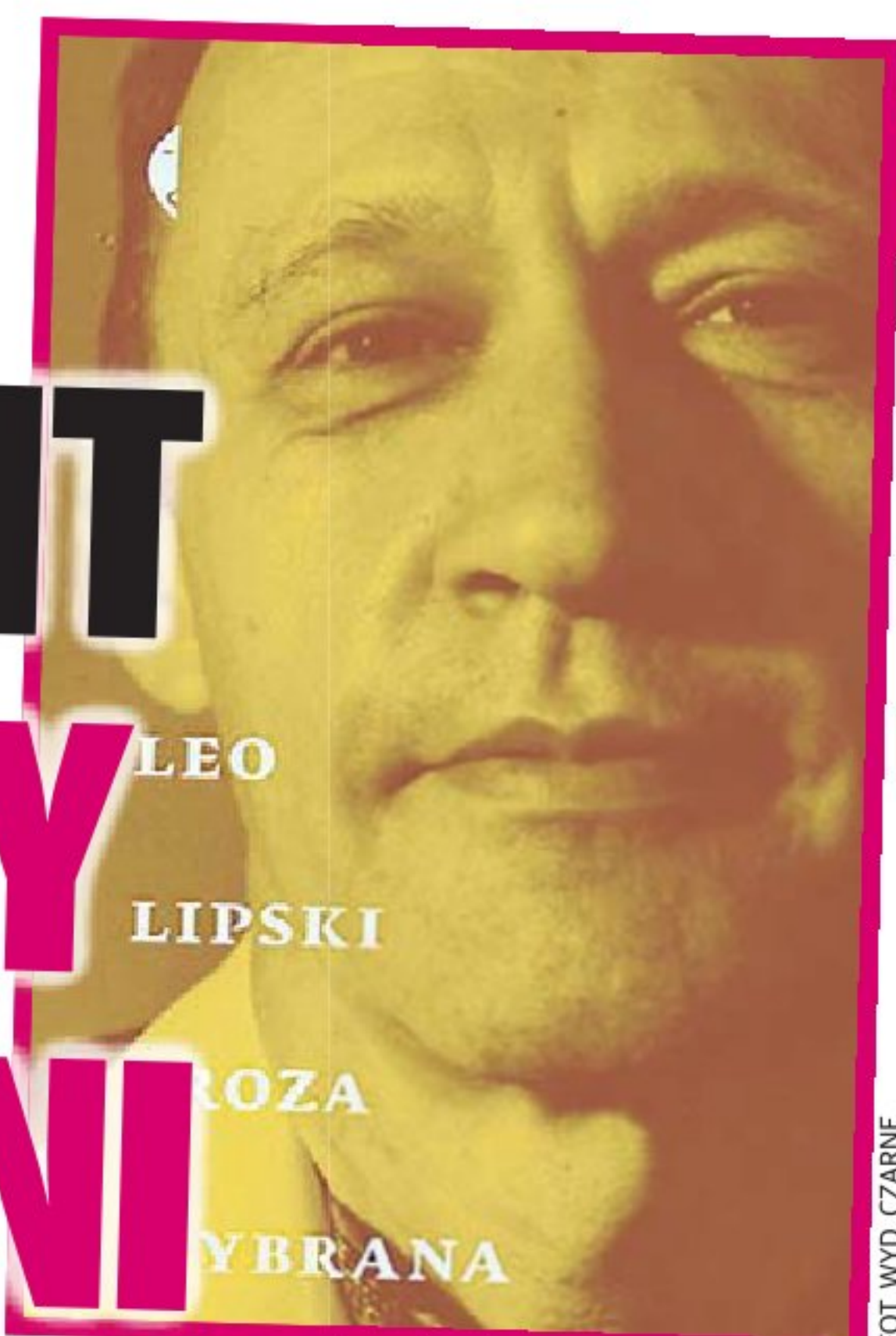


Książki

PISARZ -EMIGRANT WOŁAJĄCY Z OTCHŁANI



FOT. WYD. CZARNE

Leo Lipski to jeden z ciekawszych polskich pisarzy emigracyjnych, który po wojnie mieszkał w Izraelu, tęsknił za Polską i dotknięty paraliżem długo klepał straszną biedę. Na szczęście mógł liczyć na przyjaciół i czytelników, którzy z całego świata przysyłały mu paczki i pieniądze.

Jego literacki bohater to człowiek samotny, cierpiący, zgnębiony i przerażony marną kondycją ludzkości, który niczym bohater psalmów biblijnych woła i śle skargi z otchłani do Boga.

Wielki talent Lipskiego sprawił, że był porównywany nawet do Gombrowicza. Niestety, dzisiaj jest niemal zupełnie zapomniany. Dlatego dobrze się stało, że ukazała się jego „Proza wybrana” wydana przez wydawnictwo Czarne.

Nasz bohater wywodził się żydowskiej rodziny Lipszców. Wprawdzie urodził się w Szwajcarii, to jednak przed II wojną światową związany był z Krakowem, gdzie mieszkał z ojcem (matka

zmarła) i młodszym bratem Stanisławem, studiował psychologię oraz stawiał pierwsze kroki literackie. Gdy wybuchła wojna i do Polski wkroczyli Niemcy, wraz z bliskimi uciekł do Lwowa, gdzie jednak został aresztowany przez NKWD i zesłany do łagrów.

Pakt Majski - Sikorski sprawił, że jako żołnierz z armią gen. Andersa wydostał się - jakby to ujęła Beata Obertyńska - z „domu niewoli” i trafił do Palestyny, gdzie z powodów zdrowotnych został zwolniony z wojska.

Wkrótce dotknęło go wielkie nieszczęście. Na początku 1945 roku doznał paraliżu, po którym do końca życia został inwalidą. Mimo to tworzył pisząc lewą ręką na maszynie. Jego twórczością zainteresował się Jerzy Giedroyc z paryskiej „Kultury”, który wydał mu kilka utworów.

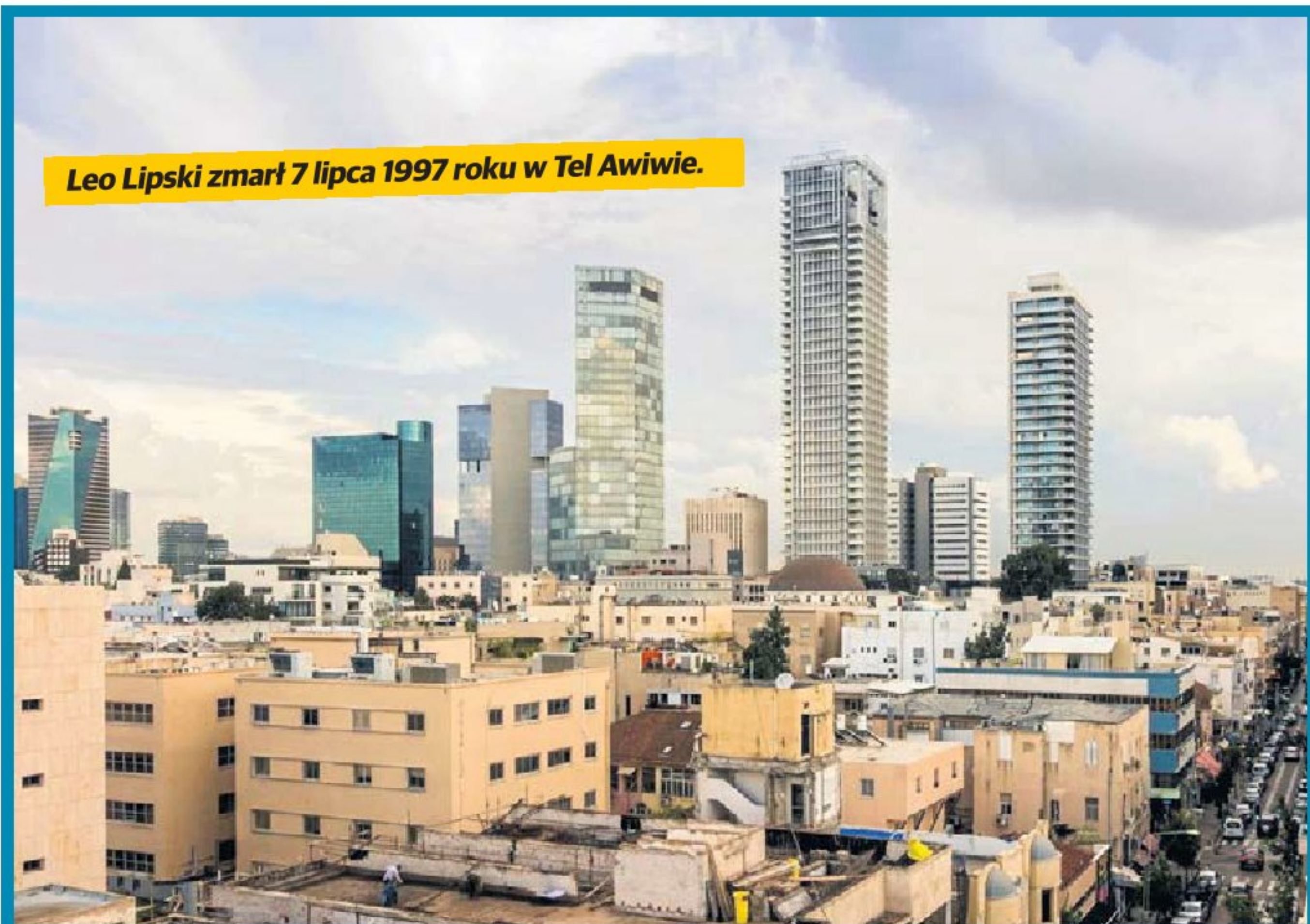
Wśród nich była powieść „Piotruś”. Jej tytułowy bohater sprzedał siebie na targu w Izraelu. Kupiła go pani Cin i umieściła w swoim domu w... klozecie, w którym tygodniami koczował od rana

do wieczora. W ten sposób, poprzez blokadę toalety, przebiegła gospodyni chciała zmusić dwoje lokatorów do wyprowadzki. Upadek Piotrusia staje się jeszcze większy, gdy pani Cin zakłada mu obrozę na szyję i wyprowadza na spacer. W ten sposób powieść zamienia się w metaforę ilustrującą kondycję człowieka XX wieku.

Wydaje się, że jedynym remedium na tę pułapkę bez wyjścia są wspomnienia: utraconej arkadii dzieciństwa i w ogóle słonecznej przeszłości. Stąd zaskakująca podróż na przedwojenne Kresy, na których - poza lwowskim epizodem - pisarz nigdy nie bywał. Dlatego razem z nim i Piotrusiem przenosimy się do kresowego majątku z dworem i salonikiem ze stołem, na którym pachnie czeremcha w wazonie, zaś obok stoi szafa jesionowa i biblioteka orzechowa. Efekt tej kreacji był taki, że pewien czytelnik w liście do pisarza zapewnił, że w książce rozpoznał swoje rodzinne strony na Wileńszczyźnie...

Wiesław Pierzchała

Leo Lipski zmarł 7 lipca 1997 roku w Tel Awiwie.



FOT. WIKIMEDIA COMMONS